

## Dwa spotkania z Wolfem Messingiem

źródło: KM.RU (17.03.2005r.)

Okazuje się, że posiadacz fantastycznych zdolności, Wolf Messing, ten sam, który przepowiedział rozpoczęcie drugiej wojny światowej, rozpad ZSSR i liczne inne zdarzenia, bywał także w Rostowie. Wiktorii Pawłownie Gałustian udało się dostać bilety na jego przedstawienia.

- Telepatia i inne fantastyczne możliwości człowieka, w tym czasie bardzo mnie interesowały - opowiada Wiktoria Pawłowna. – Dlatego, kiedy w mieście ukazały się afisze, informujące o przedstawieniu Wolfa Messinga pod nazwą „Psychologiczne doświadczenia”, bardzo chciałam pójść na nie. Ale dostać bilety było praktycznie niemożliwością.

Kiedy przyszedłam do pracy, z goryczą powiedziałam kolegom: „Jeśli Messing rzeczywiście jest takim telepatą, to powinien sam przysłać mi bilety” (później Messing, podczas przedstawienia powiedział, że słyszy głosy tych, którzy chcieliby, a nie mogą przyjść na jego przedstawienie). I oto, po kilku minutach zadzwonił telefon i moi przyjaciele zaproponowali zbyteczny bilet.

Sala filharmonii była przepelniana. W łoży siedział naczelnik regionalnego zarządu kultury i cały „kwiat” miasta. Zgodnie z tradycją, Messing zaprosił z sali widzów, pragnących wziąć udział w pracy jury. Pięć osób, między nimi mnie, posadzili pośrodku sceny przy stole i Messing rozpoczął występ.

Z sali zaczęły napływać notatki z zadaniami różnorodnej treści, na przykład: „proszę znaleźć w szóstym rzędzie młodego człowieka w szarym krawacie, proszę wyjąć z prawej kieszeni marynarki portfel, otworzyć, wziąć fotografię i włożyć ją do lewej kieszeni”. Z więcej niż dwustu zadań, trzeba było wybrać najbardziej interesujące. Do pewnego czasu ich treści nie ogłasza się. Autorzy, tylko w myśli dyktują Messingowi sens tych zadań. Po wykonaniu kilku z nich, Messing zaproponował, że opuści salę w towarzystwie dwóch widzów, a w tym czasie należy schować przedmiot, który on odnajdzie po powrocie.

Wróciwszy na scenę, Messing uważnie patrzy w oczy induktora i idzie na widownię. Wraca, ale nie sam, trzymając za rękę jednego z widzów. Staje naprzeciwko niego i mówi: „W wewnętrznej kieszeni marynarki ma pan długopis”. Wyjawszy go, przy głośnych oklaskach widzów, nagle zrozumiał, że długopis jest bez końcówki (zgodnie z zamiarem jury, został on podzielony na dwie części). Wolf Grigorjewicz obrócił się w naszą stronę i z wyrzutem powiedział: „po co to zrobiliście?” Czekало go dodatkowe napięcie związane z poszukiwaniem drugiej części długopisu i dlatego znów poszedł na widownię.

Po kilku minutach, przyprowadził na scenę blondynkę, z piękną, wysoko uczesaną fryzurą, zbliżył się do niej i szybkimi ruchami zaczął rozgarniać jej włosy. Dama protestowała, odsuwając się ze zmieszaniem i poprawiając fryzurę rękami, a Wolf Grigorjewicz wy dostał z nich końcówkę długopisu.

Kiedy Messing znów przyjechał do Rostowa, występował w Domu Partyjnego Uświadomienia, z koncertem dla jego współpracowników i odpowiedzialnych kierowników. Tym razem poszczęściło mi się wyjątkowo - wybrali moją notatkę z następującym zadaniem: „Znaleźć na widowni utalentowanego pisarza Witalija Siemina i przedstawić go publiczności”. Messing podał mi swoją rękę i powiedział: „proszę myśleć”. W myśli kierowałam nim: „do przodu”, „w prawo” – w ten sposób szliśmy po sali. Potem dałam wskazówkę: „brązowy garnitur” i Messing skierował się do pisarza, wziął za rękę i razem ze mną poprowadził na scenę.

Mogę zareczyć, że po takim aktywnym udziale w przedstawieniach Messinga, ostatecznie uwierzyłam w jego niezwykle i niewytłumaczalne zdolności.

Lubow Pozdniakowa

*Przekład: Tadeusz Rubnikowicz*